

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

NIEDZIELA 28 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 27

Antynarodowe knowania Episkopatu udaremnione

Tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich — zlikwidowana

Cały naród wita z uznaniem oświadczenie Rządu RP

Ustanowiony przez Watykan tymczasowy charakter administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych Rzeczypospolitej stał się już od dawna czynnikiem jątrzącym, wymierzonym przeciwko interesom Państwa Polskiego i sprzecywnym z jednolitym i niezłomną wolą całego narodu polskiego, który Ziemię Odzyskaną uważa za za nieodłączną na wieki część składową Rzeczypospolitej.

Rząd Rzeczypospolitej nie szczędził wysiłków, aby doprowadzić na drodze porozumienia do likwidacji stanu tymczasowości instytucji kościelnych na Ziemiach Odzyskanych, co znalazło również wyraz w punkcie trzecim porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej a Episko-

patem polskim z dnia 14 kwietnia 1950 r., następnie w piśmie do Episkopatu z dnia 23 października 1950 roku oraz w licznych rozmowach i konferencjach prowadzonych w tej sprawie z przedstawicielami hierarchii kościelnej.

Stanowisko to poparte zostało przez najszersze kręgi społeczeństwa polskiego, co znalazło wyraz w licznych wystąpieniach szerokiego rzeszy wiarygodnych i duchowienstwa.

Wszystkie te wysiłki nie osiągnęły skutku. Episkopat uchyla się dotąd od konkretnych, jasnych i niedwuznacznych kroków w kierunku stabilizacji instytucji kościelnych i ustanowienia stałych biskupów polskich na Ziemiach Odzyskanych.

Równocześnie wszystkie wrogie

pojawiały się i antypolskie siły, szczególnie w Niemczech Zachodnich, porzucając się na poparcie Watykanu, wykorzystując coraz bardziej agresywnie stan tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych dla swych zbrodniczych celów, dla podsycaenia sił rewizjonistycznych, odwetowych, militarystycznych i hitlerowskich w Niemczech Zachodnich i operującą tą zatrutą bronią przeciw zachodnim granicom Polski, przeciw utrwalaniu przyjaznych i dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Niemcami, przeciw całemu obowowi pokoju.

W tej sytuacji Rząd Polski zważywszy: — że zakończone zostało ostatecznie wytyczenie granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie, a tym samym granica ta została uznana przez Rzeczypospolitą Polską i Niemiecką Republikę Demokratyczną za nienaruszalną i wieczystą granicę między oboma krajami; — że stan tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich staje się zarzewiem niepokoju i narzędziem wrogię Polsce działalności; — że stan ten godzi bezpośrednio w interesy państwa i narodu polskiego

— zarządził: **LIKWIDACJĘ STANU TYMCZASOWOŚCI W ADMINISTRACJI KOŚCIELNEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH W POSTACI ADMINISTRATORA APOSTOLSKICH I USUNIĘCIE Z TYCH DIECEZJI DUCHOWNYCH, KTÓRZY PEŁNILI FUNKCJE ADMINISTRATORÓW APOSTOLSKICH.**

Umożliwił to wybór wikariuszy kapitułowych oraz uznanie wszystkich dotychczasowych proboszczów za stałych zarządców swych parafii i stałych wykonawców swych funkcji.

Usunięcie dotychczasowego niernormalnego stanu skutecznie zabezpieczy chronioną przez ustawy pełną swobodę kultury religijnej i zaspokajanie potrzeb religijnych wiarygodnych.

W imię przyjaźni i pokoju

Wymiana układów we Frankfurcie nad Odrą o wytyczeniu wieczystej, niezmiennych, istniejącej granicy na Odrze i Nysie jest wielkim wydarzeniem w życiu obu narodów, jest widomym świadectwem, że wola pokoju narodów polskiego i niemieckiego stworzyła mocną tamę kampanii nienawiści i judzenia prowadzonej przez imperialistów. Stworzenie tej tamy ma olbrzymie znaczenie dla sprawy pokoju w Europie i na całym świecie.

Wymiana dokumentów delimitacyjnych następuje w chwili, kiedy amerykańscy organizatorzy nowej wojny wyłożyli wobec całego świata karty swojej gry. W kartach tych autem ma być nowy hitlerowski Wehrmacht, hitlerowskie żołdactwo z amerykańską bronią w ręku znów ma ruszyć na wschód, Eisenhower i hitlerowscy generałowie Heusinger i Speidel liczą na to, że uda im się pchnąć młodzież zachodnio-niemiecką przeciwko Polsce, ZSRR i innym krajom demokratycznym oraz do bratobójczej walki przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej. W czasie rozmów w Bad-Homburg generał Eisenhower „doradzał” Adenauerowi, Speidlowi i Heusingerowi usunięcie z konstytucji bonńskiej artykułu głoszącego, że „nikogo nie wolno wbrew jego woli zmusić do służby wojskowej”. Skreślenie tego artykułu ma umożliwić przymusowy werbunek do armii zachodnio-niemieckiej.

Adenauera, zaciekłego wroga Polski, wizytują i prowadzą z nim konspiracyjne rozmowy dopuszczające się najcięższej zdrady interesów narodu polskiego. Cat - Mackiewicz, Hutten - Czapski reprezentujący Adenauera oraz innych amerykańskich agentów pochodzenia polskiego, wyrażają zgodę, ba! zachęcają niemieckich odwetowców, by po raz wtórny wyciągnęli łapę po polskie ziemie. Marzą oni o powtórnym spalaniu Warszawy. Trudno o potworniejszą zdradę, trudno wyobrazić sobie podstępniejszych zaprzaząd.

Antypolska kampania w Trizonii przybiera na sile. Niepoślednią rolę w organizacji tej nienawiści gra Watykan i biskupi niemieccy. Najbardziej jadowite ataki na Polskę Ludową, najbardziej krwiożercze nawoływania do odwetu pochodzą z kancelarii niemieckich kardynałów Fringsa i Preysinga. Rzecznicy Watykanu mówią o „naprawieniu zbrodni Poczdamu”.

Pius XII zwany przez odwetowców „papieżem niemieckim” w swoich listach pasterskich do biskupów i katolików niemieckich wielokrotnie wypowiadał się przeciwko zwroceniu Polsce Ziemi Zachodnich. To stanowisko Watykanu znalazło wyraz w utrzymywaniu stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Episkopat polski — chociażby na mocy porozumienia z rządem z 14 kwietnia 1950 r. — winien był zlikwidować ten stan rzeczy — sprzecywny z polską racją stanu.

Episkopat nie wypełnił swego obowiązku, dając atut w ręce śmiertelnym wrogom narodu polskiego, pruskim odwetowcom i militarystom. Lekceważenie przez episkopat interesów narodu polskiego, nie wykonywanie postanowień porozumienia z rządem wywołało powszechne oburzenie w opinii polskiej. Na zebraniach, w wypowiedziach potępiają stanowisko biskupów — robotnicy, chłopci, intelektualsi, działacze katolicy, księża i zakonnicy.

Sprawa jest niezwykle poważna. Kler katolicki w Niemczech Zachodnich, dyrygowany przez amerykańskiego biskupa Muncha i kardynała Fringsa organizuje wśród przedstawicieli antypolską nagonkę pod hasłami odwetu, marszu na nasze Ziemię Zachodnią. Kierownictwo episkopatu polskiego nie przeciwdziałając temu idzie tym samym na ręce najagorazszym wrogom Polski.

Wysiłki imperialistów i ich sojuszników są daremne wobec wydarzenia o historycznym znaczeniu, wobec wydarzenia, które historia oceni jako wielki wkład wniesiony przez narody polski i niemiecki, w dzieło utrwalenia pokoju. Jest nim zwrot w stosunkach polsko-niemieckich. Polska Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna, wyrażając wolę swoich narodów, wbiły graniczne słupy wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej; we Frankfurcie nad Odrą nastąpi ostateczne zatwierdzenie tej decyzji.

Stało się to możliwe dzięki temu, że Polska pozbyła się Hutten-Czapskich, Lipskich i Andersów i jest prawdziwą ojczyzną budowniczych Warszawy, górników i hutników śląskich, ojczyzną pracujących chłopów, pracującej inteligencji. Jest to możliwe dlatego, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej zlamano władzę obszarników i monopolistów oraz zlikwidowano rozbięte klasy robotnicze. Wreszcie stało się to możliwe dlatego, że oba narody polski i niemiecki są aktywnymi siłami w służbie pokoju, nierozdzielnie połączonymi wiazami przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Organizatorzy nowej wojny tracą grunt pod nogami. Tam, gdzie chcieli widzieć ognisko waśni dwu narodów powstała granica, która łączy narody polski i niemiecki.

Ani zmiany „konstytucji” bonńskiej, ani tony papieru zużytego na rozpowszechnianie antypolskich oszczerstw, ani policyjne represje stosowane przez okupantów wobec niemieckich patriotów i demokratów nie zmieniają faktu, że zawiódł imperialistyczny rachuby i plany użycia hasła odwetu jako siły napędowej amerykańskiej wojny o panowanie nad światem. **NARODY NASZE, NARODY POLSKI I NIEMIECKI PRAGNĄ POKOJU I WALCZA WSPÓLNIE O POKÓJ.**

W ten sposób, równocześnie z uroczystym zakończeniem wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, położony zostanie kres stanowi tymczasowości administracji kościelnej, przypiętowanej zgodnie z wolą narodu nierozdzielny związek Ziemi Zachodnich z Macierzą.

Ziemi Zachodnich ostatni ślad tymczasowości ustanowiony i podtrzymywany z woli Watykanu, ze szkoda dla narodu i Państwa Polskiego. Odtąd nasze Ziemię Zachodnią również i pod względem administracji kościelnej nie będą się więcej różniły od pozostałych ziem Rzeczypospolitej.

Spoleczeństwo polskie wita z najgłębszą radością oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Oświadczenie to w pełni odpowiada pragnieniom narodu, który od dawna w licznych wystąpieniach domagał się zniesienia tymczasowego charakteru administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych i żądał wprowadzenia stałych biskupów i stałych proboszczów na stanowiska kierowniczych diecezji i parafii na tych ziemiach.

Oświadczenie Rządu przyjęte zostanie również z zadowoleniem przez szerokie rzesze duchowieństwa polskiego stojące na gruncie polskiej racji stanu i zdające sobie sprawę, że tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich była atutem w rękach wrogów Polski.

Decyzja o likwidacji tej tymczasowości jest aktem o dużej doniosłości. Wzmocniła ona Polskę przez sam fakt wytyczenia z rąk jej wrogów ich ostatniej karty propagandowej. Nie trudno zrozumieć, że akt ten wywoła uścisłość u odwetowców niemieckich, u tych różniących Adenauerów i schumacherów oraz amerykańskich protektorów. Akt ten jest więc wkładem w sprawę pokoju.

Tym większe jest nasze zadowolenie, że w tym samym czasie, gdy zakończone zostało ostatecznie wytyczenie granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie, usunięty zostaje wreszcie z naszych

Wzrost globalnej produkcji przemysłu

Komunikat stwierdza, że globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w roku 1950 w porównaniu z rokiem 1949 o 23 proc.

W porównaniu z rokiem 1949 wzrosła w roku 1950 produkcja: surowców 17 proc., stali 17 proc., wyrobów walcowanych 16 proc., miedzi 10 proc., cynku 17 proc., ołowiu 24 proc., węgla 11 proc., ropy naftowej 13 proc., benzyny 17 proc., paliwa dla silników Diesla 58 proc., energii elektrycznej 16 proc., samochodów osobowych 41 proc., łożysk kulkowych 35 proc., ekskawatorów 28 proc., samoczynnych ładowarek 82 proc., turbin parowych 90 proc., motorów elektrycznych 20 proc., traktorów 23 proc., kombajnów 59 proc.

Produkcja domów standardowych wzrosła o 19 proc., tkanin jedwabnych 23 proc., lnianych 25 proc.,

Sukcesy ludowego lotnictwa Korei

PEKIN (PAP). — Ogłoszony 26 stycznia w Pienianie komunikat do wództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi, że lotnictwo armii ludowej, działające na froncie i na zapleczu nieprzyjaciela, osiągnęło w ostatnich dniach znaczne sukcesy.

W dniu 24 stycznia 14 samolotów pościgowych lotnictwa armii ludowej nawiązało walkę z 35 samolotami pościgowymi nieprzyjaciela w rejonie Sindzycu i Sinanczu. Strącono 8 i poważnie uszkodzono 2 pościgowce nieprzyjacielskie.

W dniu 25 stycznia w rejonie Inczon zatopiono 2 nieprzyjacielskie okręty wojenne.

Plan posiedzeń sejmowych komisji

WARSAWA (PAP). — Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenia sejmowych komisji odbędą się w Domu Polskim przy ul. Wiejskiej nr. 4 — według następującego planu:

w poniedziałek, dnia 29 stycznia 1951 r.
Komisja Finansowa - Skarbowca o godz. 10;
we wtorek, dnia 30 stycznia 1951 r.
Komisja Przemysłowa o godz. 10.

S.I. Wawilowa

Komunikat Rady Ministrów i KC WKP(b)

MOSKWA (PAP). — Opublikowany został oficjalny komunikat Rady Ministrów i KC WKP(b) o zgonie prezesa Akademii Nauk ZSRR S. I. Wawilowa. Komunikat brzmi:

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) donoszą z głębokim żalem, że 25 stycznia 1951 r. zmarł w Moskwie po ciężkiej chorobie, w wieku lat 60, prezes Akademii Nauk Związku Socjalistycznych Republik Rad, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący Wszechzwiązkowego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Politycznej i Nauk, redaktor naczelny Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej, 2-krotny laureat Nagrody Stalinowskiej, akademik Sergiej Iwanowicz Wawilow.

Naród radziecki utracił w osobie akademika S. I. Wawilowa wielkiego uczonego i wybitnego działacza państwowego i społecznego. Wszystkie swe siły i całą swą wiedzę akademik S. I. Wawilow poświęcił ofiarnej pracy dla ojczyzny, radzieckiej nauki i wielkiej sprawy komunizmu.

MOSKWA (PAP). — Został tu opublikowany komunikat lekarski o przyczynach zgonu prezesa Akademii Nauk ZSRR, akademika S. I. Wawilowa. Komunikat stwierdza, że Wawilow już od szeregu lat cierpiał z powodu przejawów duszności złośliwej (angina pectoris), powstałej na gruncie postępującej sklerozy naczyń krwionośnych mięśnia sercowego oraz chronicznego bronchitru i rozedmy płuc.

W stanie zdrowia Wawilowa nastąpiło ostatnio znaczne pogorszenie i w nocy z 24 na 25 stycznia rozpoczęła się agonja. O godz. 4.45 nad ranem Wawilow zakończył życie.

MOSKWA (PAP). — Jak już podailiśmy, w dniu 25 bm. zmarł w Moskwie Sergiej Iwanowicz Wawilow.

W dniu zgonu, o godz. 18, odbyła się w Pałacu Prezydium Akademii Nauk ZSRR w Moskwie uroczysta akademja żałobna. Zagał ją członek Akademii Nauk ZSRR Iwan Bardin, który scharakteryzował zmarłego jako „płomiennego patriotę radzieckiego, człowieka, który wszystkie swe siły i całą swą wiedzę poświęcił dziełu LENINA-STALINA. Na wniosek Bardina uroczystość akademja uczlił pamięć zmarłego powstaniem z miejsc i dłuższą chwilą milczenia.

Kondolencje Prezydium

I Kongresu Nauki Polskiej

Do Prezydium Akademii Nauk ZSRR — Moskwa.

W imieniu Prezydium Komitetu Wykonawczego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia w związku ze śmiercią Waszego prezesa Sergiusza Wawilowa.

Znakomity wkład prezesa Wawilowa, wielkiego uczonego, do nauki i polityki na metodologii marksistowskiej — pozostanie na zawsze w pamięci tych uczonych polskich, którzy zrzeczyli się w ramach organizacji Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej dla wywalczenia zwycięstwa prawdziwej nauki w Polsce.

Zgon prof. dr. Sergiusza Wawilowa okrył żałobą polski postępujący świat naukowy.

Prof. dr. Jan Dembowski
prof. dr. Stanisław Leszczyński.

Wyjazd polskiej delegacji rządowej do Frankfurtu nad Odrą

WARSAWA (PAP). — 26 bm. wyjechała do Frankfurtu nad Odrą delegacja rządowa w celu podpisania aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Na czele delegacji rządowej stoi kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr. Stanisław Skrzyszewski.

W skład delegacji wchodzi: minister gospodarki komunalnej Kazimierz Mijal i generalny dyrektor w Prezydium Rady Ministrów inż. Stanisław Tolwiński.

Delegacji towarzyszą: przewodniczący komisji przygotowawczej do spraw wytyczenia granicy polsko-niemieckiej Zarek - Michałski, dyrektor departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Maria Wier-

na, dyrektor protokołu dyplomatyki Ministerstwa Spraw Zagranicznych Birecki, dyrektor biura prawnego - traktatowego Min. Spraw Zagranicznych prof. Lachs, dowódca Wojsk Ochrony Pogranicza płk. Grabowski, przewodniczący polskiej delegacji w polsko-niemieckiej komisji do spraw wytyczenia granicy wicedyrektor Łobodycz oraz członkowie delegacji polskiej w polsko-niemieckiej komisji mieszanej do spraw wytyczenia granicy państwowej między Polską a Niemcami.

Wrzaz z delegacją wyjechał szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie ambasador Friedrich Wolf.

Odjeżdżająca delegacja zegnalni sekretarz generalny Min. Spraw Zagranicznych ambasador Stefan Wierbowski oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Coraz bliżej do komunizmu

Rośnie potęga kraju socjalizmu

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów o wynikach państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR w r. 1950

MOSKWA (PAP). Piątkowa prasa radziecka opublikowała komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w roku 1950.

Zawarte w komunikacie dane statystyczne świadczą o olbrzymim sukcesach przemysłu i rolnictwa w ZSRR, o wzroście stopy życiowej ludności oraz rozwoju nauki i kultury.

Komunikat stwierdza, iż przemysł radziecki wykonał w roku 1950 plan globalnej produkcji w 102 proc.

Wzrost globalnej produkcji przemysłu

Komunikat stwierdza, że globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w roku 1950 w porównaniu z rokiem 1949 o 23 proc.

W porównaniu z rokiem 1949 wzrosła w roku 1950 produkcja: surowców 17 proc., stali 17 proc., wyrobów walcowanych 16 proc., miedzi 10 proc., cynku 17 proc., ołowiu 24 proc., węgla 11 proc., ropy naftowej 13 proc., benzyny 17 proc., paliwa dla silników Diesla 58 proc., energii elektrycznej 16 proc., samochodów osobowych 41 proc., łożysk kulkowych 35 proc., ekskawatorów 28 proc., samoczynnych ładowarek 82 proc., turbin parowych 90 proc., motorów elektrycznych 20 proc., traktorów 23 proc., kombajnów 59 proc.

Produkcja domów standardowych wzrosła o 19 proc., tkanin jedwabnych 23 proc., lnianych 25 proc.,

ROZWÓJ MECHANIZACJI W PRZEMYSŁE I ROLNICTWIE

Komunikat charakteryzuje postępy mechanizacji w przemyśle i rolnictwie radzieckim oraz opanowanie nowej techniki przez gospodarke narodową ZSRR.

W roku 1950 rozpoczęto w ZSRR produkcję przeszło 400 nowych typów maszyn i mechanizmów, poza tym wyprodukowano potężne agregaty, przeznaczone dla budownictwa hydro-energetycznego i hydraulicznego w Związku Radzieckim.

O stałym rozwoju technologii w przemyśle radzieckim świadczą ogromne rozpowszechnienie metod szybkościowych, które np. w przemyśle metalowym wzrosły w roku ubiegłym dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1949.

GOSPODARKA ROLNA

Jeśli chodzi o gospodarkę rolną, to globalne zbiory upraw zbożowych w roku 1950 wyniosły 7.600 milionów pudów, tzn., że wskaźniki urodzajności przewidziane na rok 1950 zostały przekroczone.

Globalny zbiór bawełny wyniósł 3.750 tys. ton, tzn., o 650 tys. ton więcej, aniżeli przewidywał plan 5-letni na rok 1950. Globalny zbiór buraków cukrowych w roku 1950 przekroczył urodzaj roku 1949 o 1.200 tys. ton. Powierzchnia zasiewu upraw zbożowych w roku 1950 wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o 6.6 milionów ha.

(Dalszy ciąg na str. 2)

obuwia skórzanego o 24 proc., wyrobów wędlinarskich o 40 proc., sera o 29 proc., cukru o 23 proc., konserw o 33 proc., win naturalnych o 77 proc.

OSIĄGNIĘCIA OSZCZĘDNOŚCIOWE

Komunikat wskazuje na dalsze poważne osiągnięcia w dziedzinie oszczędzania surowców, paliwa i energii elektrycznej, a także na podniesienie wydajności pracy, przyspieszenie obiegu środków obrotowych, zredukowanie nieużytecznych postojów maszyn.

Komunikat stwierdza, że przewidziany na rok 1950 plan obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej został wykonany.

Obniżka kosztów własnych produkcji przemysłowej w cenach porównalnych wyniosła około 6 proc.

Osiągnięte w roku 1949 sukcesy — stwierdza komunikat — umożliwiły i dokonanie z dniem 1 stycznia 1950 roku niżki cen hurtowych na metale, maszyny i sprzęt techniczny, na chemikalia, na budulec i papier oraz opłat za prąd elektryczny i przewóz towarów. W związku z dalszym spadkiem kosztów własnych produkcji możliwe było przeprowadzenie dalszej niżki cen hurtowych z dniem 1 lipca 1950 roku.

S. I. Wawilow

MOSKWA (PAP). — Akademia Nauk ZSRR opublikowała, na łamach dziennika „Pravda” nekrolog, poświęcony zmarłemu w dniu 25 bm. prezesowi Akademii Nauk ZSRR S. I. Wawilowowi.

„Nauka radziecka poniosła ciężką stratę. W pełnym rozkwicie sił twórczych zmarł wielki uczyony, wybitny działacz państwowy i społeczny, niezmordowany bojownik produkcyjnej nauki radzieckiej, płomienny propagator wielkich idei komunizmu — prezes Akademii Nauk ZSRR, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Siergiej Iwanowicz Wawilow.

S. I. Wawilow urodził się w Moskwie w roku 1891. W roku 1909 wstąpił on na Uniwersytet Moskiewski, studiując i pracując tam pod kierownictwem wybitnego uczonego rosyjskiego, fizyka P. N. Lebiediewa. Po ukończeniu w 1914 r. uniwersytetu, Wawilow uzyskał propozycję pozostania na uniwersytecie przy katedrze fizyki, jednakże odrzucił on tę propozycję i wraz z innymi postępowymi uczonymi wycofał się z uniwersytetu na znak protestu przeciwko policyjnym przesładowaniom nawiązywanym do niego.

Wybitne zdolności Wawilowa jako utalentowanego uczonego i organizatora rozwinęły się w pełni po Wielkiej Rewolucji Październikowej, która stworzyła szczególnie korzystne warunki dla rozwoju nauki w Związku Radzieckim. Od pierwszych dni Rewolucji Wawilow podejmuje wielką działalność pedagogiczną i naukowo-badawczą. Pozostawił on około 100 prac naukowych, głównie z dziedziny problemów optyki fizycznej.

Na podstawie głębokich badań teoretycznych Wawilowa pod jego bezpośrednim kierownictwem opracowa-

na została technologia produkcji lamp t. zw. „dziennego” albo „zimnego” światła, mających znaczną przewagę techniczną i eksploatacyjną nad lampami żarzeniowymi. Z inicjatywy Wawilowa zastosowano w mineralogii oraz w gałęziach przemysłu spożywczego, obróbki metali itd. no-



wa metodę analizy substancji. Szczególnie wielkie znaczenie praktyczne i naukowe mają wybitne odkrycia Wawilowa i jego uczniów z dziedziny badania właściwości elektronów i ich ruchów w materii. Za te wybitne prace S. I. Wawilow dwukrotnie został nagrodzony Premią Stalinowską.

Niemniej szeroko znana jest działalność Wawilowa jako płomiennego bojownika o pokój w świecie. Jego ofiarność w służbie wielkiego dzieła Lenina-Stalina, w służbie żywotnych interesów narodu radzieckiego pozostawała mu głęboko szacunek i miłość mas pracujących ZSRR. Począwszy od roku 1935 Wawilow był deputowanym paszeczonych kadencji Lenińskiej i Moskiewskiej Rady Deputowanych, deputowanym Rady Najwyższej RFSRR i Rady Najwyższej ZSRR.

Rząd radziecki ogromnie cenił wybitne zasługi Wawilowa wobec ojczyzny, przyznając mu szereg orderów i medali Związku Radzieckiego. Narod radziecki — głosi na zakończenie nekrolog — czerpie bieżąco z pamięci wielkiego uczonego i patriotę, który oddał wszystkie swe siły i wiedzę wielkiemu dziełu budowy komunizmu.

Na marginesie

Przemykał się jak ongiś Hitler

Chytkiem przemykał się „latający galeiter” Eisenhower z lotniska do hotelu „Astoria”. Przemykał się bocznymi uliczkami, przemykał się, jak ongiś Hitler, który w 1940 roku przedostał się do Paryża, gdy obowiązywały godziny policyjne, a do Opery poszedł, gdy nie było przedstawienia.

Eisenhower dwukrotnie miał okazję przekonać się, co myśli o nim naród francuski, jaki jest stosunek narodu francuskiego do wojennych planów Waszyngtonu.

Za pierwszemu razem powitały go masowe strajki patriotyczne, powitały go mury polskie ofiszami, używającymi go do powrotu: do Ameryki. Płenym i Mochy były bardzo strapione tym przyjęciem, zgotowanemu ich szefowi. Po stanowione więzi, że w czasie drugiej bytności Eisenhowera w Paryżu uszyty ko będzie „zapięte na ostatni guzik”, że general agresorów nie zauważył nienuści, jako Francuzi i Francuzki żywią do europejskiego Mac Arthura i jego misji.

General przejechał. Jaki obraz przedstawiał Paryż?

Dziesiątki tysięcy policjantów uzbrojonych po zęby obstawały wszystkie główne arterie Paryża. Ulicami miasta krążyły samochody pancerne i czołgi. Zmotoryzowane oddziały żandarmerii patrolowały okolice hotelu „Astoria”, w którym za zamkniętymi żelaznymi okiennicami przebywał general Eisenhower — człowiek, któremu obóz wojny potwierzył stanowisko organizatora misji armatniego. Pustką zionęły kawiarnie i restauracje na ulicach, położonych w okolicy hotelu „Astoria” — na zarządzenie władz usunięto z nich nawet krzesła, w obawie, że posłużą one paryżanom do wyrażenia uczuć, jakie żywią w stosunku do Eisenhowera.

Mimo tych wszystkich środków, mimo przeprowadzenia licznych prewencyjnych aresztowań, general Eisenhower ponownie usłyszał głos ludu Paryża. Patrioty francuscy, mimo kordonów policji, przedarli się przed gmach hotelu „Astoria”. Na ulicach Paryża śpiewano Marsyliankę, tak, jak śpiewali ją patrioty, aresztowani przez Gestapo — Marsyliankę walki o wolność i niezależność.

Gdyby Eisenhower zechciał uczucie sporządzić raport dla swoich waszyngtońskich mocodawców, brzmiałby on nie w ten sposób:

„Ludy Europy Zachodniej powitały mnie okrzykiem „Precz”. Rządy tych krajów w żadnym wypadku nie reprezentują woli albrzytniej większości narodów. Narody nie chcą wojny i zdecydowanie są wszystkim zrobić, byleby do tej wojny nie dopuścić. Milionem Francuzów, Włochów, Belgów, czy Holendrów, ustrzeżna jest myśl bicia się przeciwko Związkowi Radzieckiemu — krajowi, który pokonując hitleryzm, przyniósł im wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego.

Krew, która polatała się we Włoszech w czasie mojego pobytu w Rzymie, moje konszachty z generałami hitlerowskimi, moje rehabilitacje hitlerowskie, masowe aresztowania patriotów we Francji z pewnością przyczynią się do dalszego wzmożenia tej nienawiści, która mnie ścigała w Europie i która zmusiła mnie przemykać się chytkiem, jak ongiś Hitler to czynił”.

Na rozkaz sanacyjnych mocodawców

B. obszarnicy — agenci zbrodniczego podziemia hamowali rozwój socjalistycznych form gospodarki

WARSZAWA (PAP). 26 bm. w trzecim dniu rozprawy przeciw sabotażowo-szpiegowskiej grupie b. obszarników Zarządu Centralnego PNZ, sąd zakończył badanie oskarżonych i przystąpił do przesłuchiwań świadków.

Jako ostatni z oskarżonych składał zeznanie b. naczelny dyrektor PNZ — Witold Maringe, który kierując całą działalnością PNZ, realizował w gospodarstwach państwowych dywersyjne plany, opracowane przez „delegaturę rządu londyńskiego”.

Osk. Maringe zeznał, że był obszarnikiem, posiadającym 376 ha. Jako wybitny działacz organizacji ziemiankich w woj. poznańskim, przed wojną często spotykał się z Niekłajczykiem. W okresie okupacji Maringe był czynnym działaczem „delegatury rządu londyńskiego”. Wraz z członkami politykiem kulackim — Zaleskim rozwinął on szeroką działalność w t. zw. „departamentach rolniczych delegatury”, w którym spełniał początkowo funkcje dyrektora, a następnie wicedyrektora.

OSZARNICZO — KULACKI „PROGRAM” AGRARNY
W „departamentach rolniczych”, w którym byli zblokowani obszarnicy i kulacy, opracowywano obszarniczy program agrarny, który miał być zastosowany po zakończeniu wojny. Ponadto Maringe pracował w kierowanej przez hitlerowców organizacji rolniczej „Landwirtschaftszentralstelle”. Po powstaniu warszawskim Maringe skontaktował się z członkami „delegatury” m. in. z Englichem, Miklaszewskim, Zajątkowskim i Zaleskim i ustalał z nimi taktykę postępowania po spodziewanym wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką. Ustalono wtedy, iż działacze delegatury będą starali się po wyzwoleniu opierać kluczowe stanowiska, aby móc skutecznie przeciwstawić się reformom i zamierzeniom rządu ludowego.

„POLITYKA” PERSONALNA OSK. MARINGEA
Poza tym Maringe przyjął do pracy w PNZ sanacyjnego ministra — Jędrzejko-Polczyńskiego, nie mającego nic wspólnego z rolnictwem, dowódcę pułku, w którym służył w 1920 r. — Bogorzę Zakrzewskiego, jak również agentkę obcego wywiadu — Forystę Pleszczyńską, działacza nielegalnego

stronnictwa narodowego — Lacherta oraz — na stanowisko swej sekretarki — osobę, ukrywającą się przed władzami pod fałszywym nazwiskiem.

Te polityki personalne, której celem było obsadzenie ważniejszych stanowisk w PNZ przez ludzi wrogich Polsce Ludowej, Maringe uzgadniał w ówczesnym nikolajczykowski Ministerstwie Rolnictwa i RR z niejakim Kałubą, który był również członkiem „delegatury”.

Zeznania Maringa, dotyczące ogólnej działalności sanacyjnej PNZ wykazywały, że oskarżeni hamowali rozwój PNZ i utrudniali realizację zadań postawionych PNZ przez rząd ludowy.

ŁAJDACCY DYREKTORZY I PATRIOTYCZNI ROBOTNICZY

Szczególnie charakterystyczny był stosunek obszarnika Maringa i innych obszarników do Zarządu Centralnego PNZ do robotników rolnych. Maringe stwierdził, że w PNZ były olbrzymie załogi z tytułu wypłat za robót robotnikom rolnym, chociaż pracownikom Zarządu Centralnego i pracownikom administracji w okręgach, wśród których było wielu obszarników, pensje wypłacano regularnie.

Maringe, mówiąc o tych sprawach, nie mógł zaprzeczyć wielkiej ofiarności i poświęcenia, jakie wykazywali robotnicy rolni, zagospodarowujący PNZ. Przytoczył nawet znane mu fakty, gdy robotnicy w początkowym okresie po wyzwoleniu z powrotem składali otrzymane pieniądze, aby uzyskać fundusze na zakup niezbędnych artykułów do gospodarstwa, których nie dostarczył zarząd PNZ.

Prok. A czy dyrektorzy postępowali podobnie?

Osk. Nie jest mi znany taki fakt.

KONTAKTY SZPIEGOWSKIE Z KONSULEM USA

Zeznając o swej działalności szpiegowskiej, osk. Maringe przyznał się do przekazywania konsułowi USA w Poznaniu — Bowmanowi informacji, dotyczących gospodarki i stanu zaopatrzenia PNZ. Przyznał też, że zezwał na udzielenie podobnych informacji.

Następnie sąd zarządził otwarcie postępowania dowodowego i przystąpił do przesłuchiwań świadków. ZEZNANIA ŚWIADKÓW DEMASKUJĄ NIELEGALNA DZIAŁALNOŚĆ OSK. MARINGEA

Pierwszy zeznał świadek Stanisław Miklaszewski, który odbywa obecnie karę więzienia za przynależność do nielegalnej organizacji. Świadek ten współpracował ściśle z delegaturą t. zw. rządu londyńskiego. Świadek stwierdził, że grupa, która przynależała do PNZ, miała za zadanie przeciwstawić się socjalizacji rolnictwa i realizować na swoim odcinku reakcyjny program delegatury.

W dalszym ciągu zeznał świadek m. in. z osk. Englichem, który był dyrektorem w PNZ. W rozmowie z oskarżonym świadkiem nakłaniał Englichta do konsekwentnego przeciw-

U naszych przyjaciół

LENINGRAD. — W Leningradzie zmarł w wieku 88 lat jeden z najwybitniejszych uczonych radzieckich — wybitny znawca zagadnień Wschodu, członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR i wielu akademii zagranicznych oraz towarzysz naukowych — Ignacy Kraczkowski.

BUDAPEST. — W Budapeszcie odbyła się krajowa narada przodków kolejnictwa węgierskiego, w której wzięło udział około 500 kolejarzy — maszynistów, palaczy i pracowników służby ruchu.

PEKIN. — Jak donosi agencja Nowych Chin chłopci prowincji Czekiang, Kiangsu i Anhwei uroczystie obchodzą zakończenie reformy rolnej, która wyzwoliła ich z odwiecznego ucisku obszarników.

PRAGA. — Czechosłowacki górnik — przodownik pracy, Jaroslav Miska, przechodząc na system jednego cyklu na dobę, osiągnął poważne sukcesy produkcyjne.

SOFIA. — W Bulgarii prowadzone są w szybkim tempie przygotowania do budowy potężnej zapory wodnej „Stalin” na rzece Iskar.

TRIANON. — W mieście Włora rozpoczęto prace nad budową wielkiej łuszcarni ryżu. Łuszcarnia ta zajmie powierzchnię 20.000 metrów kw. i wyposażona zostanie w nowoczesne maszyny. Będzie ona przetwarzająca dziennie około 80 ton ryżu.

Faszystowski dekret francuskich lokajów USA

Rozwiązanie 3 masowych organizacji demokratycznych na terenie Francji

PARYŻ (PAP). — W ostatnim numerze Dziennika Urzędowego zamieszczony został dekret o rozwiązaniu na terenie Francji Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Podkreślając faszystowski charakter dekretu, „L'Humanité” stwierdza, że „rozwiązanie wspomnianych organizacji przekracza moż-

liwości lokajów Trumana, pragnących przyspieszyć faszycyzację Francji. Ludzie pracy i obrońcy pokoju potrafili bronić swoich organizacji, a skandaliczny dekret przyczynił się jedynie do wzmożenia spójności szeregów w potężnej walce ludu o pokój.

„Liberation” stwierdza, że dekret stanowi nowy etap realizacji instrykcji Waszyngtonu.

Głosy prasy stołecznej o stanowisku episkopatu

Stanowisko episkopatu polskiego, który przy użyciu wykrętnych argumentów i formalistycznych kruczków stara się uchulić od wykonania art. 3 porozumienia z rządem polskim, a więc poczynić właściwe kroki, aby administracje kościelne, korzystające z praw biskupstw rezydyencyjnych, były zamknięte na stałe ordynariaty biskupie — wywołało burzenie opinii polskiej. Prasą warszawską daje wyraz temu stałowiśnemu społeczeństwa naszego, które jednomyślnie potępia szlachetne podtrzymywanie przez episkopat tymczasowości administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich.

Episkopat polski — pisze „Trybuna Ludu” — nie wypełnił uroczystych zadaniowych zobowiązań w zakresie likwidacji stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Nie wypełnił również swych zobowiązań w zakresie zwalczania niemieckiego rewizjonizmu. Jakże bowiem mógł episkopat polski zwalczać niemiecki rewizjonizm, kiedy równocześnie dostarczał mu żeru, utrzymując tymczasowość w myśl intencji Watykanu?

Tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, to jeden z tych statutów, który wywołuje przeciwko nam śmiertelny wróg narodu polskiego — odrodzony militarystyczny pruskim w Trizonii i jego imperialistyczny protektorzy ze Stanów Zjednoczonych.

Dlatego trzeba położyć kres anormalnemu stanowi tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Episkopat polski, wbrew uroczystym zobowiązaniom, nie w tej sprawie nie uczynił.

„Życie Warszawy” w artykule pt. „Dość tej gry” stwierdza:

Watykan w konsekwentnej trosce o dochowanie wierności wrogom Polski i pokoju, stara się utrzymać na polskich Ziemiach Zachodnich ślady niemieckości, chociażby w postaci tymczasowej administracji kościelnej. Wśród zgrał odwetowców i podlegaczy wojennych w Trizonii twój się mnóstwo Niemców w szatach duchownych, którzy obnoszą się z tytułami proboszczów i biskupów ziem należących na wieki do Polski.

Pod naciskiem całej polskiej opinii publicznej, episkopat polski zobowiązał się w umowie zawartej z rządem polskim w dniu 14 kwietnia 1950 roku, do zlikwidowania tego niormalnego stanu, wrogiego Polsce i interesom narodu polskiego. Episkopat zobowiązał się m. in. zamianować stałe ordynariaty biskupie na Ziemiach Zachodnich. A oto wpływa już prawie rok od chwili zawarcia tej umowy, a episkopat

nie wywiązuje się ze swych uroczystych zobowiązań i na polskich Ziemiach Zachodnich utrzymuje stan tymczasowości w dziedzinie administracji kościelnej.

Ta nielojalna, niezgodna z przyjętymi zobowiązaniami i interesami narodu postawa episkopatu polskiego wywołuje rozgorzczenie i gwałtowne protesty w szerokich kręgach wierzących Polaków i patriotycznych księży polskich. Na setkach w białych kościołach, siostry zakonne i świeccy wierni, domagają się zakończenia tej niegodnej gry i teresańską Polskę. Staje się jasne, że temu anormalnemu stanowi czas położyć kres. Na Ziemiach Zachodnich muszą być, zgodnie z wolą narodu ustanowione stałe ordynariaty biskupie.

W artykule zamieszczonym przez „Kurier Codzienny”, pismo Stronnictwa Demokratycznego, czytamy:

Do dnia dzisiejszego nie tylko administracje kościelne nie zostały zamknięte na stałe ordynariaty biskupie, ale nie uszyliśmy nawet, by episkopat zwrócił się w tej sprawie do Watykanu. Episkopat w dalszym ciągu chciałby utrzymać wrażliwość tymczasowości przynależną Ziemi Zachodnich do reszty kraju, co potwierdza fakt, że nie wykończone zostało również bardzo istotne zobowiązanie punktu czwartego o przeciwstawieniu się wrogiej Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim rewizjonistycznym wystąpieniom części kleru niemieckiego. Mimo awanturzystycznych ataków rewizjonistycznych niemieckiego kleru na granice Odra — Nysa — episkopat polski milczał.

Pokój dla naszego kraju jest błogosławieństwem, tego udowodniać nie trzeba. Polak, który nie pragnie pokoju, nie jest godzien tego miana. Granica Odra — Nysa jest granicą pokoju. Czyż można nazwać Polakiem tego, który — obolętnie jawnie lub skrycie, czynnie lub biernie — jest jej przeciwny?

Więści z kraju

(—) OLSZTYN. W Ketrzynie odbyła się uroczysta wręczenia zastawki Cukrowni Ketrzyńskiej standardu przedchodniego Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

(—) SZCZECIN. We wszystkich państwowych ośrodkach kulturalnych woj. szczecińskiego trwają prace, związane z należytym przygotowaniem do akcji wiosennej ciągnięć i maszyn rolniczych.

(—) OPOLE. W Opolu odbyła się narada roboza agronomów powiatu w z terenu województwa, zwolana w celu omówienia zagadnień wiosennej akcji siewnej.

Klasyczne dzieło twórczego marksizmu

W 25 lecie pracy J. W. Stalina

„Przyczynek do zagadnień leninizmu”

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka zamieściła artykuły poświęcone 25 rocznicy wydania genialnej pracy Stalina — „Przyczynek do zagadnień leninizmu”.

Dziennik „Pravda” wskazuje, iż praca ta jest dalszym ciągiem i rozwinięciem „Zagadnień leninizmu”, dzieła, które ukazało się w roku 1924, stwierdza m. in.:

„Ukazanie się „Przyczynku do zagadnień leninizmu” w okresie, gdy przed naszym krajem stanęły w całej rozciągłości zagadnienia perspektyw budownictwa socjalizmu, posiadało ogromne teoretyczne i praktyczne znaczenie dla naszej partii i dla międzynarodowego ruchu robotniczego.”

Rośnie potęga kraju socjalizmu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

O dalszym rozszerzeniu bazy materialno-technicznej gospodarki rolnej świadczą następujące dane:

Rolnictwo ZSRR otrzymało w roku 1950 przeszło 180 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 hp, 46 tys. kombinów, 82 tys. ciężarówek i przeszło 1.700 tys. innych maszyn rolniczych.

ROZWÓJ TRANSPORTU

Komunikat charakteryzuje wzrost przewozów w transporcie kolejowym, wodnym i samochodowym. Roczny plan przewozu towarów na kolejach wykonano w 105 proc., przedsięwzięcie towarów w ciągu doby wzrosło w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1949 o 13 proc. W żegludze śródlądowej przewozy ładunków wzrosły w porównaniu z 1949 rokiem o 16 proc., w transporcie morskim o 9 proc., w transporcie samochodowym o 18 proc.

Komunikat podaje szereg danych o dalszym wzroście nakładów inwestycyjnych i stwierdza, iż rozmiary robót inwestycyjnych w roku 1950 wzrosły o 23 proc. w porównaniu z r. 1949.

WZROST OBROTÓW TOWAROWYCH

W związku ze wzrostem realnej wartości zarobków ludności, w roku 1950 obroty towarowe w handlu państwowym i spółdzielczym wzrosły o 30 proc. w porównaniu z rokiem 1949, przy czym towarów spożywczych sprzedano o 27 proc., a artykułów przemysłowych o 35 proc. więcej, niż w roku 1949.

W poszczególnych pozycjach wzrost obrotów wyniósł: 49 procent

W pracy „Przyczynek do zagadnień leninizmu” towarzyszył Stalin uzasadnił wszechstronnie wytknięty na IV zjeździe WKP(b) kierunek socjalistycznego uprzedmiotowienia kraju, rozgromił kapitulanta „filozofie” zdążyć trockistowskich, uzbudził ideologicznie partię i klasę robotniczą w walce o zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju.

„Zwiestnia”, w artykule poświęconym rocznicy wydania „Przyczynku do zagadnień leninizmu” stwierdza, że praca ta weszła do arsenału ideologicznego partii bolszewickiej i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego, jako wybitna praca twórczego marksizmu.

prawy sprzedaży wędlin, 47 proc. przy sprzedaży tłuszczów zwierzęcych, 36 proc. przy sprzedaży tkanin, 33 procent przy sprzedaży wyrobów konfekcyjnych, 48 proc. przy sprzedaży obuwia, 88 proc. — mydła toaleto, 33 proc. — mebli, 45 proc. — patefonów, 40 proc. aparatów fotograficznych, 44 proc. przy sprzedaży motocykli itd.

Komunikat zawiera dane o wzroście liczności robotników i pracowników umysłowych i podniesieniu wydajności pracy.

PONAD 39 MILIONÓW ZATRUDNIONYCH W GOSPODARCE NARODOWEJ

Wedle stanu z końca 1950 roku liczba robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR wyniosła 39,2 miliona osób, tzn. wzrosła o dwa miliony osób w porównaniu z tymże okresem roku 1949.

Podobnie jak i w poprzednich latach, bezrobocie w kraju nie było. Przedział wydajności pracy robotników w przemyśle wzrosła w 1950 roku w porównaniu z rokiem 1949 o 12 proc., w tym w przemyśle maszynowym o 19 proc.

OŚWIATA, KULTURA I URZĄDZENIA SOCJALNE

Szereg danych statystycznych obrazuje rozwój budownictwa na cele kulturalne oraz postępy w dziedzinie ochrony zdrowia, rozwoju miast itd.

Tak więc w końcu roku ubiegłego w szkołach podstawowych oraz w średnich uczono się 37 milionów osób. Liczba wykładowców tych szkół osiągnęła cyfrę 1.600 tys. o-

sób, tzn. wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o 80 tys.

Wzwyższe uczeni w roku 1950 było 890. Studiowało w nich 1.247 tysięcy osób. Liczba studentów w porównaniu z rokiem 1949 wzrosła o 115 tys. osób.

Nakład książek, wydanych w roku 1950 wzrosł w porównaniu z poprzednim rokiem o 21 proc. Liczba stałych oraz kin objazdowych wzrosła w roku 1950 o przeszło 5 tys. Rozszerzona została sieć szpitali i domów wczasowych. Liczba miejsc w szpitalach i klinikach polonijnych wzrosła o 47 tys. w porównaniu z rokiem 1949. Personel lekarski w tymże czasie wzrosł o 7 proc.

DOCHÓD NARODOWY

Dochód narodowy ZSRR w roku 1950 wzrosł w porównaniu z rokiem 1949 w cenach porównywalnych o 21 proc. Dzięki dokonanej z dniem 1 marca 1950 roku obniżce cen towarów masowego użytku, realne płace zarobkowe wzrosły o 15 proc. zaś wydatki ludności wiejskiej na zakupy potaniących artykułów przemysłowych zmniejszyły się o 16 procent.

Świadczenia pieniężne na rzecz ludności z tytułu ubezpieczeń społecznych, zasiłków wielodzietnym matkom oraz bezpłatnych skierowań do sanatoriów i domów wczasowych osiągnęły wysokość przeszło 120 miliardów rubli.

Dochoły robotników i pracowników umysłowych, a także dochoły ludności wiejskiej wzrosły w roku 1950 w porównaniu z rokiem 1949 o 19 procent.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16.

ADRES ADMINISTRACJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch”
Plac Kościuszki 16 tel. 250

Zakończenie kursu szkoleniowego

23 stycznia br. zakończony został ostatni 16 godzinny kurs o Planie 6-letnim, zorganizowany przez Powiatową Radę Związków Zawodowych w Tomaszowie.

Kurs ten ukończyło 47 aktywistów związkowych, członków Zw. Zaw. Prac. Biurowych i Handlowych, Służby Zdrowia, Spółdzielczych i Społecznych.

KS „Jedwab” ożywia swą działalność

Przy Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych istnieje koło sportowe „Jedwab”. Dotychczasowa działalność koła sprawowała się jedynie do zarejestrowania kilkudziesięciu członków. Również KS „Włókniarz” w ubiegłym roku nie zainteresował się działalnością fabrycznego koła sportowego w Wilanowie, nie okazał mu najmniejszej nawet pomocy przy organizowaniu imprez sportowych.

Sprawą tą zajęli się na początku bieżącego roku Zarząd Zakładu Włókien Sztucznych ZMP. Przy poparciu organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji, w szybkim tempie wyremontowano salę sportową i zakupiono niezbędny sprzęt sportowy. Zwołano walne zebranie członków, na którym wybrano nowy zarząd koła sportowego, który z miejsca przystąpił do pracy nad umasowaniem sportu wśród robotników Wilanowa. Zorganizowano sekcje piłki nożnej i tenisa stołowego, a w przyszłości mają powstać sekcje: bokserska, lekkoatletyczna i piływacka. Ambicją nowego zarządu koła jest stworzenie na terenie Wilanowa dużego ośrodka wychowania fizycznego i sportu, z którego korzystają będzie zatrudniona tutaj młodzież robotnicza.

Do zrealizowania ambitnych planów wilanowskich sportowców nieodzowna jest jednak pomoc KS „Włókniarz”. Zarząd klubu powinien wreszcie zainteresować się pracami fabrycznych kół sportowych tym bardziej, że większość z nich nie posiada ani instruktorów ani regulaminu. O stylu pracy zarządu „Włókniarza” najlepiej świadczy fakt, że mimo zaproszenia przedstawicieli klubu na walne zebranie koła sportowego „Jedwab”, nikt z zarządu „Włókniarza” na zebranie to nie przybył.

Likwidujemy pozostałości ustroju kapitalistycznego na odcinku gospodarki komunalnej

Przed kilku tygodniami Prezydium Rządu podjęło doniosłą uchwałę o budowie rurociągu Łódź-Pilica, o rozbudowie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w Łodzi i miastach łódzkiego okręgu przemysłowego.

Uchwała Prezydium Rządu z radością przyjęta została przez mieszkańców Tomaszowa. Miasto nasze rozwijało się w okresie największego rozkwitu kapitalizmu. Właściciele fabryk kosztem wyzysku proletariatu zwiększali swe kapitały. Wokół fabryk i pałaców magnackich wyrastały szare i ponurane kamienice czynszowe i drewniane domki, w których mieszkali robotnicy fabryk. Osiedla te pozabawione były najbardziej nawet prymitywnych urządzeń sanitarnych i zdrowotnych.

W okresie międzywojennym nie uległy poprawie warunki bytu tomaszowskiej klasy robotniczej. Owcześnie władze miejskie w Tomaszowie obiecywały (szczególnie

przed każdymi wyborami do Rady Miejskiej) budowę sieci kanalizacyjno-wodociągowej i studni artezjskich w mieście. Kończyło się jednak tylko na obietnicach.

W pierwszych latach po wyzwoleniu, wszystkie wysiłki władzy ludowej skierowane zostały w kierunku poprawy warunków komunalnych w Tomaszowie. Przystąpiono do przeprowadzenia kapitalnych remontów domów, naprawy ulic, rozbudowy placówek Służby Zdrowia, urządzeń socjalnych.

Na obecnym etapie budowy coraz lepszych warunków komunalnych ludziom pracy, Tomaszów stoi wobec poważnych innowacji — skanalizowania miasta i zapewnienie mu zdrowej wody, przez wybudowanie wodociągów.

Państwowy Plan Inwestycyjny na 1951 r. przewiduje znaczne sumy na przeprowadzenie wstępnych prac związanych z budową wodociągów i kanalizacji miejskich. W bieżącym roku całkowicie zostanie sporządzona dokumentacja techniczna i projekt odnogi rurociągu Łódź-Pilica, skąd Tomaszów będzie czerpał zdrową, źródłaną wodę.

Już w przyszłym roku ułożone zostaną pierwsze rury kanalizacyjne i rurociągi w mieście. W celu doraźnej poprawy warunków komunalnych. Wydział Gospodarki Komunalnej przystąpi wkrótce do budowy 6 nowych studni publicznych w śródmieściu i na przedmieściach, na co otrzymano dotacje w wysokości 210 tysięcy złotych. Niezależnie od tego wyremontowane zostaną wszystkie dotychczas istniejące studnie publiczne.

Do podniesienia stanu sanitarnego miasta przyczyni się również zwiększenie taboru Zakładu Oczyszczania miasta. ZOM obsługuje obecnie wyłącznie centrum miasta, podczas gdy na peryferiach stan sanitarny większości posesji uraga wszelkim przepisom porządkowo-sanitarnym. Dzięki zakupieniu wozu asenizacyjnego bezpylnego i 2500 metalowych pojemników na śmieci ZOM w br. będzie mógł rozszerzyć zakres swego działania, obsługując również przedmieścia.

W szybkim tempie prowadzone są roboty wykończeniowe w odbudowywanym zakładzie kąpielowym który oddany zostanie do użytku już w najbliższych dniach. Łaźnia miejska posiada 18 wanien, prysznic, parówkę i jest jedną z najlepiej wyposażonych na terenie woj. łódzkiego.

Realizacja tak poważnych inwestycji jak budowa wodociągów i kanalizacji w oparciu o doniosłą uchwałę Prezydium Rządu i pełne wykorzystanie funduszy na ten cel z Państwowego Planu Inwestycyjnego niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyni się do dalszej poprawy warunków komunalnych ludności Tomaszowa, oraz podniesie stan sanitarny i wygląd estetyczny naszego miasta.

(bie)

Czytelnicy piszą

Ożywić międzyorganizacyjną świetlicę



W centrum miasta, w budynku przy Placu Kościuszki 1, posiada ją swą siedzibę zarządy trzech organizacji społecznych: TPRP, LPZ i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W tym samym budynku mieści się wspólna świetlica tych organizacji. Tu, w dużym i dobrze ogrzewanym lokalu można przeczytać książkę, przejrzeć interesujące polskie i radzieckie czasopisma.

Zdawać by się mogło, że w świetlicy organizacji masowych, liczących kilka tysięcy członków, jest codziennie rojno i gwarno. Tak jednak nie jest. W dzień i wieczorem jest w niej pusto i nudno. Nic dziwnego. Brak jest kierowniaka świetlicy i brak jakichkolwiek atrakcyjnych zajęć świetlicowych. Odstrasza to zarówno młodzież jak i starszych.

Już najwyższy czas, aby zarządy organizacji wykazały więcej zainteresowania własną świetlicą i aby była wykorzystywana nie tylko do odbywania zebrania, ale również aby mogli tu ludzie pracy, członkowie TPRP, LPZ i Związku Bojowników znaleźć odprężenie po zajęciach zawodowych, w atmosferze kultury.

Jan Z.

Zaloga MZPW im. M. Nowotki walczy o obniżenie kosztów własnych produkcji

Jednym z podstawowych źródeł obniżenia kosztów własnych jest oszczędność na surowcach, paliwie oraz właściwie prowadzona kontrola zużycia norm surowca i likwidacja marnotrawstwa.

W bieżącym roku, w drugim etapie realizacji Planu 6-letniego, przed załogami tomaszowskich fabryk stało poważne zadanie obniżenia w większym stopniu niż w latach ubiegłych kosztów produkcji, wygo spodarowania poważnych oszczędności tak w surowcu jak i w robociznie.

W związku z tym w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Węlnego im. M. Nowotki odbyły się na rady wytwórcze w poszczególnych oddziałach, na których załoga postanowiła systematycznie zwiększać dodatkową akumulację. Zadaniem zarówno administracji fabrycznej jak i grup partyjnych i związkowych będzie stała kontrola zużycia norm surowca i energii elektrycznej, zmniejszenie ilości odpadków i braków. Kierownicy poszczególnych oddziałów zapoznali się z cenami jednostkowymi według planu

wanych kosztów własnych i te kontrolować będą z uzyskanymi w praktyce kosztami.

Główny nacisk położony został w MZPW na racjonalne wykorzystywanie energii elektrycznej. Dotychczasowa praktyka wykazała, że na tym odcinku można poczynić znaczne oszczędności. Majstrowie i brygadziści zobowiązani zostali do dopilnowania, aby tkackie, odchożdzące nawet na kilka minut od krosna, wyłączały na ten czas silnik.

Obsługa kotłowni fabrycznej przystąpiła do oszczędzania paliwa. Brygady palaczy Pawła Wędraka i Antoniego Śliwińskiego podjęły apel tow. Chajta z ZPW im. Wiosny Ludów i od dwóch tygodni współpracowniczo o zmniejszenie ilości spalanej węgla. Palacze z MZPW, osiągnęli już dobre wyniki. Dzięki umiejętnej rozsprawianiu węgla na palenisku i przez właściwe mieszanie różnych gatunków węgla, obie brygady oszczędzają przeciętnie dziennie około 800 kilo gramów węgla. Jest to poważny wkład w prowadzoną przez całą załogę MZPW walkę o obniżenie kosztów produkcji.

Duże zainteresowanie sprawą oszczędzania wykazuje również istniejący przy zakładach klub racjonalizatorów. W planie pracy na rok bieżący, klub racjonalizatorów przewiduje wprowadzenie szeregu usprawnień, które przyczynią się do zmniejszenia zużycia paliwa i pa ry. Projekty już zostały w klubie rozpracowane. Tow. Kazimierz Kozłowski przedstawił projekt usprawnienia, które pozwoli na zwiększenie temperatury pary dla suszarki, karboniarki i klejarki. Dzięki usprawnieniu, jak wykazują próby, znacznie zmniejszy się zużycie pary. Ob. Paweł Drajling sporządził nowy projekt wózków na niedopzed, które przystosowane są do wałków. Zastosowanie wózków spowoduje, że niedopzed nie będzie się brudził i niszczył.

Dzięki rozwijającemu się racjonalizatorstwu i prowadzonej akcji oszczędnościowej, krzywa kosztów własnych w MZPW wykazuje stałe tendencje zniżkowe, co da je załozde fabryki gwarantując pełną realizację zadań nakreślonych w Planie 6-letnim.

(bie)

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
63 — Komisariat MO
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec kolejowy
112 — PCK
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

K I N A:

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Parada namiętności”. Godziny rozpoczęcia seansów — 17.30 i 19.30.

Kino „Robotnik” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Upadek Berlina” II seria. Godziny rozpoczęcia seansów — 18 i 20.

Redakcja „Głosu Pabianic” mieści się przy ul. Armii Czerwonej 19 — obok PPK „Ruch” Telefon redakcyjny Nr 315. Przyjmowanie interesantów odbywa się od godz. 15 do 17.

Komunikat

We wtorek, dnia 30 stycznia br. o godz. 18 w sali Stowarzyszenia Śpiewających przy ul. Złotej 5, odbędzie się narada aktywistów spółdzielczego. Będzie to kwartalne zebranie komitetów członkowskich ze wszystkich sklepów PSS „Społem”.

Na naradzie omówiona zostanie dotychczasowa działalność komitetów członkowskich i udzielone będą wytyczne pracy na rok bieżący. Punktualne przybycie obowiązuje.

Państwowe Zakłady Odzieży Miarowej w Pabianicach zdobywają coraz więcej klientów

Państwowe Zakłady Odzieży Miarowej w Pabianicach zyskały sobie zaufanie mieszkańców naszego miasta. W ciągu kilku miesięcy Zakłady obsłużyły ponad 2.000 ludzi pracy, zaopatrując ich w gotowe ubrania, płaszcze itd.

We współzawodnictwie pracy bierze udział cała załoga. Dzięki należytej współpracy organizacji partyjnej, ZMP i Ligii

Osiągnięcia i braki w pracy zarządu fabrycznego ZMP w PZPB

Analizując działalność zarządu fabrycznego ZMP w Pabianicach ZPB należy stwierdzić, że mimo niewątpliwych osiągnięć nie potrafił zarząd fabryczny uniknąć pewnych niedociągnięć w pracy. Choć w zakładzie pracuje ponad 2.600 młodych robotników, młodzież ta zaledwie w 25 procentach jest zrzeszona w ZMP. Należy to tłumaczyć brakiem należytych oddziaływań organizacji na młodzież niezrzeszoną.

Za ten stan rzeczy ponosi odpowiedzialność zarówno Zarząd Fabryczny jak i Zarząd Miejski ZMP w Pabianicach, bowiem zbyt słabo interesowały się one młodymi robotnikami i przodownikami pracy. Słabe oddziaływanie zarządu sprawiło, że dopływ nowych członków do organizacji był znikomy.

MŁODZIEŻ BIERZE UDZIAŁ WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

Jednym z poważnych zadań stojących przed zarządem fabrycznym ZMP jest wciągnięcie do współzawodnictwa pracy jak największej ilości młodzieży. We współzawodnictwie pracy bierze udział ponad 1.600 młodych robotników, wśród nich jest 52 przodowników pracy.

Obok współzawodnictwa indywidualnego rozwinęło się współzawodnictwo zespołowe. We współzawodnictwie tym bierze udział 25 zespo

tów. Wyróżnia się zespół Ireney Bogozińskiej z PC 2. Zespół ten wykonuje przeciętnie 111 procent bazy.

Jednakże osiągnięcia te nie mogą przesłonić faktu, że około 1.000 młodych pracowników nie bierze udziału we współzawodnictwie pracy. Winę za ten stan rzeczy ponosi w pierwszym rzędzie zarząd fabryczny ZMP, który zbyt mało poświęcił uwagi uświadomieniu młodzieży o wadze współzawodnictwa pracy w realizacji Planu 6-letniego.

PRACA KOŁA ZMP PRZY ZARZĄDZIE FABRYCZNYM

Przy wszystkich oddziałach produkcyjnych PZPB istnieje koło ZMP. Przy oddziale 28 istnieje dwa koła, które zrzeszają ponad 40 członków. Przewodniczącą tych kół Będa i Kacprzak, nie wywiązywały się należycie z powierzonych im obowiązków, a brak planowości w pracy powodował, że praca ich była dorywcza. Nie odbywano regularnie zebrania. A odbyte nie miały dobrej frekwencji. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Jędrzejczak i przewodniczący rady zakładowej tow. Wolniński, niedłokrotnie udzielali rad i wskazówek, jak poprawić pracę, przewodniczący kół ZMP jednak z rad nie korzystali.

Do dobrze pracujących należy koło ZMP w PC 5. Przewodniczącą tym kołem jest Mirosława Orna. Młodzież koła z PC 5 regularnie uczęszcza na wszystkie zebrania, bierze udział w uroczystościach i akademiach, a frekwencja zawsze jest zadowalająca. Koło bierze udział w akcji zmniejszenia miasta ze wsią. Sekcja artystyczna koła daje tam koncerty i występy artystyczne.

Koła ZMP z przedziału C 1. z tkalni C. z Oddziału 13 i Oddziału 3-4 również mają pewne osiągnięcia. Trzeba nadmienić, że koło przy Oddziale 13 było jednym z najgorzej pracujących lecz dzięki należytej

opiece ze strony organizacji partyjnej zarząd tego koła wziął się do pracy.

Do słabo pracujących kół należy zaliczyć koła na oddziałach 9, 29, 14, 13 i 30. Przewodniczący tych kół nie wywiązywali się z powierzonych im zadań. Przeprowadzono reorganizację zarządów tych kół i miejmy nadzieję, że koła ożywią swą działalność.

Analizując pracę Zarządu Fabrycznego ZMP przy Pabianickich ZPB, komitet fabryczny PZPR postanowił zwiększyć opiekę nad Zarządem Fabrycznym ZMP oraz zobowiązać wszystkich przewodniczących zarządów oddziałowych ZMP do lepszej pracy. Uznano, że konieczne jest zwiększenie ilości młodziwoych brygad produkcyjnych i brygad lekkiej kawalerii. Za realizację tych zadań odpowiedzialny jest przewodniczący Zarządu Fabrycznego, Zorganizowane zostaną grupy prelegentów, których zadaniem będzie obsługiwanie wszystkich zebrania młodzieżowych.

Dni przerw w Prokuraturze Powiatowej

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie składania skarg, zażaleń i odwołań, Prokuratura Powiatowa w Łasku z siedzibą w Pabianicach przy ul. Warszawskiej 39 zawiadamia, że przyjmowanie interesantów w każdy poniedziałek w godzinach od 13 do 17, II piętro, pokój Nr. 27.

PSZCZELARZE

zbywajcie swoje produkty w Centrali Ogrodniczej Delegatury Powiatowej w Łodzi, ul. Łagiewnicka Nr. 1-3.
otrzymacie za 1 kg.:
miodu I gat. — zł. 18,—
miodu II gat. — zł. 14,10,—
wosku (czysty) — zł. 90,—

Rok 1951 przyniesie poprawę warunków komunalnych na terenie województwa łódzkiego

W roku 1951 przewiduje się zwiększenie prac, które przyniosą poprawę warunków komunalnych mas pracujących naszych miast i osiedli przemysłowych.

W bieżącym roku na terenie województwa łódzkiego wybudowanych zostanie dalszych 1610 izb mieszkalnych, a 1090 domów przyłączonych będzie do sieci wodociągowej. Sieć wodociągowa także poważnie wzrośnie.

Ulepszone i przebudowane zostaną ulice. 90 km ulic otrzyma oświetlenie elektryczne, o 35 ha powiększy się ilość zieleni i parków.

Skoncentrowanie uwagi na zagadnienie poprawy warunków komunalnych świata pracy spotęgowała grudniowa uchwała Prezydium Rządu RP. W wyniku uchwały naszym miastom i osiedlom przybędą łaźnie, zakłady kanalizacyjne i wodociągowe, studnie artezyjskie itp.

Płyną dary dla dzieci koreańskich

Akcja zbiórki podarków dla dzieci koreańskich zbliża się ku końcowi, mimo to jednak wcale nie słabnie, lecz nawet przybiera na sile. „Trójki” pokoju bez przerwy przyjmują podarki od mieszkańców naszego miasta.

Uczestniczka „Trójki” pokoju z Fabryki Żarówek L-15, tow. Eugenia Piechota stwierdza:

„Zostałam powołana przez Miejski Komitet Obrońców Pokoju do zbierania podarków dla dzieci koreańskich. W skład „trójki” prócz mnie weszli: tow. tow. Osifski i Rutkowski. Wszędzie, w każdym mieszkaniu spotykaliśmy się z serdecznym przyjęciem i nie było wypadków, aby ktokolwiek odmówił darów dla dzieci koreańskich”.

Mieszkańcy naszego miasta pamiętają dobrze czasy wojny i tym chętnie spieszą z pomocą dzieciom walczącej Korei.

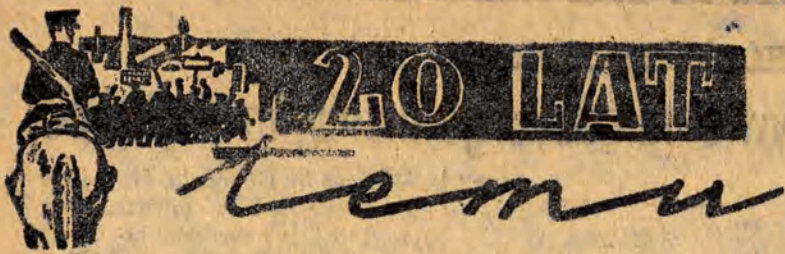
Zebrało ponad 3.000 podarków i ponad 7.000 złotych. Społecz-

stwo naszego miasta czynem wyraziło swą solidarność z narodem koreańskim, walczącym o swe wyzwolenie.

Narodowe wydanie dzieł Mickiewicza

Wyszła spod prasy „CZYTELNIKA” i ukaże się w najbliższym czasie na półkach księgarskich II seria „Dzieł A. Mickiewicza”. Wydanie Narodowe. Wydanie to ukaże się na podstawie uchwały Krajowej Rady Narodowej z dnia 5 maja 1945 r. Uchwała ta powzięta została w celu dostarczenia całości społeczeństwu autentycznych tekstów poety we wzorowym opracowaniu krytycznym i typograficznym. Teksty tego wydania opracowane zostały na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, przez Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem L. Płoszowskiego.

Seria I wyszła w r. 1949, jubileuszowym roku Mickiewicza. Objęła ona 4 tomy utworów poetyckich. Obecnie ukazuje się seria składa się z 3 tomów, V—VII.
Tom V obejmuje „Pisma proza. Cz. I. Pisma filomatyczne, estetyczne — krytyczne i opowiadania”. (Str. 456). Tom VI „Pisma proza. Cz. II. Księgi Narodu Polskiego i Pięćdziesiątka Polska. Pisma polityczne z lat 1832—1835”. (Str. 259). Tom VII „Pisma proza. Cz. III. Pisma historyczne, Wykłady lozańskie”. (Str. 308).



Co pisało praso łódzkie w dniu 28 stycznia 1931 r.

ILE KTO ZARABIA W ŁÓDZI
„Republika“ podaje szereg danych statystycznych, uzyskanych z urzędów podatkowych. Jak się okazuje — kilkadziesiąt fabrykantów łódzkich zarabia miesięcznie od 100.000 zł do kilku milionów zł.

nie wolno spoglądać spokojnie na nędzę tysięcy rzesz robotniczych.

REKORDY SAMOBÓJCZE
„Republika“ donosi, że w ubiegłym wtorek Katowice pobity rekord zamachów samobójczych. Mianowicie na terenie województwa pozabawilo się życia kilkadziesiąt osób.

SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEGO LEKARZA
Naczelny lekarz Kasy Chorych w To nazwowie — Auerbach — po ostryżaniu wymówienia pracy wystąpił z rewolweru odebrał sobie życie.

WIELKIE REDUKCJE W MOSZCZENICY
W dniu wczorajszym została zamknięta na czas nieograniczony „Moszczeniicka Manufaktura“. Redukcja objęła 1500 robotników

LIKwidACJA StALOWNI
Dyrekcja zjednoczonych hut „Krolewskiej“ i „Laury“ postanowiła zlikwidować stalownie w hucie „Laury“

DZIECI MDLEJĄ Z GŁODU
Gazety łódzkie drukują wezwania „do litościwych serc“ — prosząc o datki na bezrobotnych łódzkich. Szczególnie ciężki jest los dziatwy ze szkól powszechnych. Tysiące dzieci przychodzi do szkoły bez śniadania, bez obiadu. Dzieci przychodzą na lekcje głodne i zmarnotrawione i omdlewają w szkołach z głodu.

Kryzys brytyjskiego przemysłu węglowego

W pierwszej połowie stycznia ciężka dotychczasowa sytuacja węgla Wielkiej Brytanii przybrała rozmiary kryzysu. Stacela większość pociągów podmiejskich, część dalekobieżnych, ograniczono nawet ilość pociągów towarowych, co przyniesie wobec i tak niewystarczającego transportu nowe, znaczne trudności w opatrzeniu ludności. Ogranicza się zużycie gazu i elektryczności, reklamy świetlne zgasi, a „Daily Mirror“ przewiduje, że — ponieważ szerzyło nasilenie węgla kryzysu nastąpi w lutym — trzeba się liczyć z przymusowym bezrobociem 500.000 robotników w wyniku braku energii w przemyśle.

Właścicielom wypłacono pełne odszkodowanie w stosunkowo wysokoprocentowanych obligacjach państwowych. Cały ciężar przejął Skarb Państwa w osobie National Coal Board (Państwowy Urząd Węglowy), innymi słowy — płatnik podatków.

Rząd Labour Party, zgodnie ze swymi zasadami „ideologicznymi“ i wolą swych mocodawców, uznał za konieczne kontynuować, a nawet zaostriżyć politykę wyzysku górnika. Jak stwierdził sekretarz generalny związku zawodowego górników, Horner, „jeśli sprawy pójdą dotychczasowym trybem, za 27 lat umrze ostatni górnik brytyjski“.

Jakoż tylko w 1950 r. opuściło pracę w kopalniach 23.000 górników. Liczba zatrudnionych spadła do 697 tysięcy, tj. niemal połowy stanu z 1920 r. Dopłyń młodych sił ustał zupełnie. Rząd odmawia bowiem uporczywie podwyżki płac, utworzenia funduszu emerytalnego (dzisiejszy górnik brytyjski, jeśli uda mu się dożyć starości, idzie na bruk) i płatnego urlopu dwutygodniowego (dzisiaj nie ma żadnego). Po długich targach National Coal Board poszedł w połowie stycznia na ustępstwa i zgodził się na minimalne

podwyżki: od 6 do 7 szylingów tygodniowo, tj. około 5 procent i tylko dla 400 tys. z 697 tys. górników. Żądaniu urlopów odmówiono, a fundusz emerytalny ma być wyznaczony rocznie 2 mln. £, tj. niespełna 2 funty tygodniowo na każdego nowoemerytowanego, jeśli nawet nie liczyć tych, którzy osiągnęli 60 lat życia przed 1 stycznia br.

Jakkolwiek reakcyjne kierownictwo związków zawodowych wywiera olbrzymi nacisk na związek górników w kierunku ich przyjęcia, sytuacja jest tego rodzaju, że minister opalu widział się zmuszony zaapelować do prasy, by „nie pisała zbyt wiele o nastrojach, panujących wśród górników“. Dzienniki kapitalistyczne wiernie się do tego zastosowały, a co więcej, udzielały rządowi „dobrych rad“.

Sumuje je „Times“ proponując: wprowadzenie zakazu opuszczania pracy w górnictwie, przedłużenie tygodnia roboczego przy niezmiennych warunkach i zatrudnienie w kopalniach „tańszej“ i nie wymagającej siły roboczej z zagranicy i spośród uchodźców. W pierwszej kategorii chodzi głównie o Włochów, a w dru-

giej o... Polaków. Tak więc traktowany jako niewolnik emigrant, miałby posłużyć do zdławienia oporu proletariatu brytyjskiej klasy robotniczej. Złote kierownictwo związków zawodowych oczywiście wyraziło zgodę na to żądanie i zobowiązało się już „przekonać“ górników, aby zgodzili się na zatrudnienie w obojętnej kopalniach.

Wszystko są to jednak środki mogące jedynie osłabić a nie uleczyć kryzys węgla przemysłu brytyjskiego. Wraz z „oszczędnościami“ w budżecie pokojowym, zwiększonymi wydatkami zbrojeniowymi, zapewne już redukcję inwestycji w górnictwie. Wzrost cen czyni iluzoryczną wszelką podwyżkę płac w stylu National Coal Board. Jedynie b. właściciele kopalni — obecnie posiadacze lukratywnych obligacji zgarniają jaski. Tak wygląda sytuacja po 4 latach rządów Labour Party w przemyśle węglowym Wielkiej Brytanii.

K. W.

Kombajn węglowy



Dzięki pomocy Związku Radzieckiego praca w polskich kopalniach węgla zostaje coraz bardziej zmechanizowana. Na zdjęciu: Kombajn „Donbas“, służący do urebku węgla.

229 tysięcy odznak BSPO i SPO zdobędą uczniowie w 1951 roku

Sprawa umasowienia kultury fizycznej w mieście i na wsi wiąże się ściśle z zagadnieniem umasowienia sportu w naszych szkołach podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych. W szkole dziewczęta i chłopcy winni otrzymać w ramach swych zajęć szkolnych nie tylko wstępna zaprawę sportową, ale również wynieść ze szkoły zrozumienie i zamiłowanie dla sportu.

O ileż łatwiej zresztą wciągnąć młodzież do uprawiania sportu, zachęcić do ćwiczeń fizycznych i przyzwyczaić do podnoszenia ogólnej sprawności, niż później „na stare lata“ — w ramach działalności kół przy zakładach pracy, czy Ludowych Zespołów Sportowych — rozpoczynać pracę od początku, od elementarza, łamiąc przy tym rozliczne trudności. Zrozumienie tych prawd, jeżeli

chodzi o instancje kierownicze odcinka oświaty i szkolnictwa i jeśli chodzi o Główny Komitet Kultury Fizycznej, jest powszechne. Ale w terenie, głównie dzięki zaniedbaniam w dziedzinie szkolenia kadr wychowawców i instruktorów, większa część pracy jest jeszcze przed nami.

Dругą przyczyną zaniedbań jest fakt, że opieka nad sportem szkolnym ze strony terenowych ogniw GKKF oraz ze strony Zrzeszeń Związkowych i Rad Sportu Wiejskie go była niedostateczna.

W planie wielkiej akcji zdobywania odznak BSPO i SPO, zatwierdzonym przez III Plenum GKKF, szkoły mają uzyskać w roku 1951 229 tys. odznak. To minimum może i powinno być przekroczone.

Tymczasem wiele szkól, szczególnie na wsi, nie dysponuje boiskami i sprzętem. Istnieją też trudności z organizacją prób w pływaniu, nie wszyscy potrafią sobie poradzić z przygotowaniem „torów przeszkód“; brak przyrządów stanowi często przeszkodę w odbyciu przepisanych ćwiczeń gimnastycznych.

Te kłopoty muszą być rozwiązane przy pomocy wszelkiego typu organizacji sportowych, gdyż nie zawsze uda się je pokonać gospodarskim sposobem lub pomysłowością i energią kierownictwa szkól.

Sprawy zeopatrzenia materialnego nie wyczerpują oczywiście zagadnienia. Dla przeprowadzenia prób na odznaki potrzebne są wyszkolone kadry.

Ministerstwo Oświaty zaplanowa-

ło zorganizowanie 19 specjalnych kursów dla 800 nauczycieli, mających prowadzić próby na odznaki SPO oraz zamierza przeszkolić na specjalnych kursach taką samą ilość organizatorów prób spośród młodzieży. Jeśli dodamy do tego, że wielką pomocą w organizacji zdobywania odznak, z punktu widzenia kadr, będą nauczyciele wychowania fizycznego, przeszkoleni na 39 ogólnych kursach wakacyjnych oraz na 243 kursach terenowych (parodniowych), jak również przeszkolona na kursach młodzież liceów pedagogicznych i aktywniejsi szkolnicy kół sportowych, musimy przyznać, że ze stro-

ny czynników szkolnych zaplanowano mobilizację poważnych sił. Pozostaje plany te wykonać.

Najtrudniejszy będzie okres do wakacji, to znaczy do czasu przeprowadzenia masowej akcji szkoleniowej. Korzystając z istniejących rezerw już przeszkolonych wychowawców i młodzieży oraz opierając się o pomoc organizacji sportowych, trzeba uczynić wszystko, aby nie odłożyć pracy do lata i jesieni. W szczególności, że w koncepcji odznaki BSPO i SPO rozłożenie pracy na cały rok jest zagadnieniem podstawowym.

Dzisiejsze imprezy sportowe

O godzinie: 10 — w sali „Spójni“ przy ul. Polnocnej 36 odbędzie się zawody koszykarskie o mistrzostwo okręgu w klasie B: „Ognisko“ zmierzy się z „Naprzodem“, a „Ogniw“ Pabianice rozegra mecz ze „Spójnią“ Kutno.

12 — w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta odbędzie się spotkanie piłki ręcznej, z których dochód przeznaczono na rzecz dzieci koreańskich. Imprezy organizuje zarząd Dzielnicy Górnej-Prawej ZMP.

W hali „Włókniarza“ na Widzewie mecz bokserski: kl. B. Stal (Łódź) — Włókniarz (Tomaszów).

15.30 — w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbędzie się spotkanie o mistrzostwo ligi koszy-

kowej, kolijkiej, pomiędzy miejscowym ŁKS Włókniarzem a AZS (Warszawa).

17 — w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta odbędzie się mecz piłki koszykowej o mistrzostwo ligi I pomiędzy ŁKS Włókniarzem i AZS z Warszawy.

18 — na pływalni przy ul. Traugutta ŁOZP organizuje zawodów pod nazwą „Biemy rekordy Polski“. W zawodach tych pływacy zobowiązali się ustanowić 4 rekordy Polski: Proniewiczówna na 400 mtr. stylem klasycznym, Boniecki na 200 mtr. stylem grzbietowym, Dobrowolski na 200 mtr. stylem motylkowym oraz sztafeta 3 x 100 mtr. stylem zmiennym.

Eliminacja łyżwiarzy ŁKS „Włókniarz“

ZS „Włókniarz“ korzystając z doskonałych warunków atmosferycznych zorganizował eliminacje łyżwiarzkie, celem wyłonienia kadry na dalsze szkolenie na obozie w Katowicach. Eliminacje rozegrane zostały w biegach na 500 i 3.000 m. W obu konkurencjach zwyciężył Ruciela z kra-kowskiego „Włókniarza“ (czas: 58:3 i 6:47:8) przed Marszałem.

W jeździe figurowej barwy „Włókniarza“ reprezentować będą Wolska i Matusiakówna ze Zgierza oraz Piotrowski, Piskowski i Marciniak.

Po wojnie w wyniku przeprowadzenia wywłaszczenia wielkich przemysłowych zakładów na rzecz ludu niemieckiego, spośród 40 tysięcy przedsiębiorstw uspołeczniono trzy tysiące fabryk i zakładów. Placówki te zaczęły wyrabiać 40 procent całości produkcji przemysłowej radzieckiej strefy. Zostało uspołecznionych 99 procent przemysłu górniczego, 54 — metalurgicznego, 41 — budowy maszyn; 33 — przemysłu elektrotechnicznego, 35 — chemicznego, 32 procent przemysłu włókienniczego. Na własność ludu przeszły prawie wszystkie koleje, kopalnie i wszelkie inne przedsiębiorstwa koncernu Flicka, 59 zakładów Siemens, fabryki Mannesmana, Henkla i innych niemieckich magnatów.

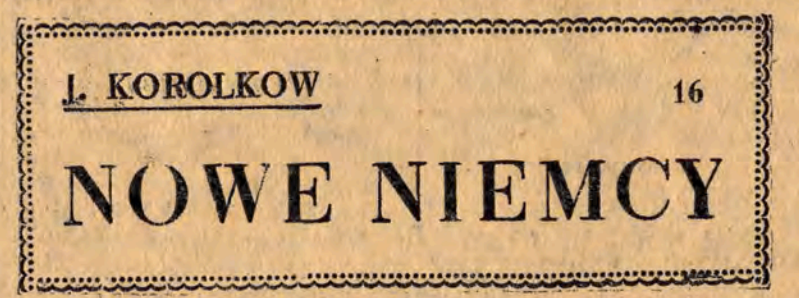
Ale urzeczywistnienie demokratycznych przeobrażeń w radzieckiej strefie zmieniło nie tylko stosunki własności i socjalną strukturę wschodniej części Niemiec. Na przykładzie tegoż okręgu Zwickau można było dostrzec jak umacniał się ustrój demokratyczny, ustalały inne porządki, różne od warunków w Bizoni.

W Monachium zdarzyło mi się rozmawiać z dyrektorem miejskiej kryminalnej policji. Nie sprostargłszy się z początkiem, że ma przed sobą radzieckich dziennikarzy, otwarcie przyznał i potwierdził to widniejącymi na ścianach diagramami, że wraz z przybyciem amerykańskich wojsk przestępczość wzrosła pięćdziesięciokrotnie, a prostytucja — co najmniej dziesięciokrotnie.

Zaś według informacji prezydenta policji z Zwickau, w całym okręgu przestępczość w ciągu roku zmalała w trójnasób. Tłumaczy się to w szczególności tym, że nie pozostał tu w policji ani jeden dawny funkcjonariusz, ani jeden oficer armii hitlerowskiej.

Wszyscy bez wyjątku służący w policji zostali wybrani spośród robotników antyfaszystów. Interesujący był także rodzaj wykroczeń. Przytłaczającą ich większość popełniają przestępcy, przedstawiający się tu z zachodnich stref. Wykorzystując międzystrefowe przepustki zachodnich władz wojskowych, przenikają tu nie tylko kryminaliści, spekulanci, ale i zbrodniarze polityczni, szpiecy oraz dywersanci.

Stało się wiadome, że zrzeszenie niemieckich przemysłowców powstałe znów po wojnie w strefie amerykańskiej, wydało potajemne zlecenia przeprowadzania aktów sabotażu i dywersji w ludowych przedsiębiorstwach radzieckiej strefy. Niezadugo przed



naszym przybyciem do Zwickau został tu aresztowany niejaki Eenfor. Miał za zadanie wstąpić do pracy w jednym z ludowych zakładów, obserwować 4 zakłady i zorganizować tam dywersyjną robotę. Po aresztowaniu zeznał, że skierowała go tu grupa przemysłowców, którzy uszli z radzieckiej strefy. W wysyłce tego dywersanta uczestniczyli także i amerykańscy wywiadowcy, przekazując mu „na wydatki“ 10 tysięcy marek. Po przeprowadzeniu dywersji, obiecano mu wypłacić jeszcze 30 tysięcy marek.

Został także aresztowany kierownik fabryki włókienniczej „Jung und Siemens“ w Zwickau, Andre Bergman. Chciał on wywieźć do Niemiec Zachodnich urządzenia oraz gotową produkcję przedsiębiorstwa. Na czele grupy przestępców stał niejaki doktor Schmidt, który przybył do Zwickau na podstawie międzystrefowej przepustki.

Organom policji jeszcze nie zawsze udaje się wykryć albo uniemożliwić popełnienie przestępstwa. Pewnej nocy do niewielkiego tartaku, leżącego w pobliżu granicy, podjechało kilka samochodów ciężarowych, wśród których były też amerykańskie Studebackery. Właściciel tartaku załadował całe urządzenie na samochody i pod osłoną nocy przekradł się do amerykańskiej strefy. W ten sposób została dokonana wywózka całej fabryki.

Nieco później ujawniono rozgałęzioną organizację spekulantów i dywersantów, działających w przemyśle włókienniczym. Deorganizowali oni rynek, podrywali pracę przedsiębiorstw, wywozili urządzenia, surowce i gotowe towary do zachodnich sektorów Berlina, a stamtąd do Bizoni.

Trudno nie łączyć z akcją nasyłanych dywersantów wypadków nagłych pożarów, wybuchających w uspołecznionych fabrykach. W przeciągu jednego tylko roku pożary takie wyrządziły przemysłowi okręgu Zwickau szkód na kwotę miliona marek.

Wielką pomoc demokratycznej policji w jej walce z organizatorami sabotażu okazują sami niemieccy robotnicy.

Czarny rynek stał się w Zachodnich Niemczech nieodłączną częścią każdego miasta, osady czy wsi. Na rynku tym można nabyć wszystko, czego się zapagnie: od ciastek z konfiturami do... akcji niemieckich fabryk wojennych. W Monachium handlują nawet blankietami zagranicznych paszportów, z gotowymi już wizami przejazdowymi do Hiszpanii.

Czarny rynek stał się istną plagą pracującej ludności. Do potajemnych bazarów napływają dziesiątki tysięcy ton ziarna, tysiące sztuk bydła, gotowa produkcja fabryk. Czarny rynek całkowicie zdeorganizował unormowane zaopatrzenie ludności Bizoni. Nie na próżno w czasie strajków przeciw drożyznie i kryzysowi żywnościowemu jako jeden z podstawowych postulatów demonstrantów i strajkujących stawiano żądanie zorganizowania publicznej kontroli nad rozprawdaniem żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Strajkujący domagali się surowego ukarania spekulantów, przepędzenia elementu faszystowskiego z urzędów zaopatrzenia.

Żądania mas pracujących Zachodnich Niemiec pozostały jednak bez odpowiedzi. I nie mogło być inaczej. Pracujący bowiem są tam włączeni do walki z szabrownikami-spekulantami, a wśród królów czarnego rynku działają nie tylko miejscowi machery. W Bizoni operują bezkarnie międzynarodowe szajki spekulantów optantów, kramarzy i awanturników. Jedni dostarczają przez belgijską granicę amerykańskie papierosy, inni skupują złoto i brylanty, trzeci specjalizują się w odsprzedawaniu chleba i innych artykułów żywnościowych. Nawet zachodnio-niemieckie gazety były zmuszone niekiedy podawać, że w wielkie spekulacje bywają zamieszani pracownicy wojennej administracji, w tej liczbie pułkownicy, a nawet generałowie.

(D. c. n.)